

KOGNITYWNE I STRUKTURALNE PODŁOŻE INTERFERENCJI MORFO-SYNTAKTYCZNEJ W JĘZYKU LITEWSKIM – I NIE TYLKO

Uwagi wstępne

W ramach rodziny indoeuropejskiej języki polski i litewski należą do dwóch odrębnych grup językowych – słowiańskiej i bałtyckiej, ale pod względem struktur językowych wykazują znaczne podobieństwa. Te typologicznie bliskie sobie języki mają w szczególności podobne systemy morfo-syntaktyczne w zakresie poszczególnych kategorii gramatycznych i syntaktycznych. W samym procesie nauczania języka litewskiego przez Polaków okazuje się, że występujące podobieństwa strukturalne obu języków niekoniecznie bezpośrednio przekładają się na łatwość przyswajania języka, natomiast nierzadko powodują silny skutek negatywny, stając się pośrednim bodźcem do akwizycji poszczególnych elementów strukturalnych ojczystego języka w języku sekundarnym, co siłą rzeczy owocuje powstawaniem określonych błędów językowych. W szczególności struktury języka litewskiego okazują się wcale nietożsame z ich odpowiednikami w języku polskim, nierzadko w stosunku do nich są bardziej złożone lub specyficzne, czyli posiadają tzw. elementy nacechowane, albo odwrotnie – w ogóle ich nie mają, czyli posiadają tzw. parametry zerowe, i to stwarza szeroką płaszczyznę aktywnego procesu interferencji języka polskiego w procesie nauczania języka litewskiego.

Założeniem niniejszego artykułu jest podjęcie dyskusji o mechanizmie interferencji językowej w nowym, jak sądzę, świetle koncepcji gramatyki kognitywnej. Należy jednak zaznaczyć, że autor nie deklaruje tym samym całkowitego odejścia od dotychczasowych modeli strukturalnych ani tradycyjnego aparatu pojęciowego w opisie zjawisk transferu językowego, a raczej stara się go wykorzystać, łącząc tradycyjne podejście z eksplicitnymi elementami nowego modelu

¹ Artykuł oparty na wystąpieniu autora na zorganizowanym przez Jagiellońskie Centrum Języka *Seminarium metodycznym lektorów języka litewskiego polskich uczelni wyższych*, które odbyło się w dniach 26–27.02.2010 roku.

wyjaśniania zjawisk językowych. W swych rozważaniach dąży do umieszczenia w centrum uwagi czytelnika najbardziej charakterystycznego efektu interferencji językowej, jakim jest transfer w obrębie struktur morfo-syntaktycznych, a teoretyczne implikacje stara się oprzeć na obserwacjach poczynionych w praktyce nauki języka litewskiego na filologii litewskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Artykuł w zamierzeniu jest raczej z gatunku rozważań natury ogólnej niż szczegółowym wchodzeniem w problematykę, a jego głównym zamierzeniem jest zdefiniowanie samego procesu, zwrócenie uwagi na jego mechanizmy, uwarunkowania kognitywne oraz systemowy charakter odstępstw występujących w obrębie fleksji bądź składni nauczanego języka litewskiego².

1. Rozumienie pojęcia interferencji językowej

Należy zaznaczyć, że w literaturze językoznawczej pojęcie interferencji językowej jest stosowane dość dowolnie, nieprecyzyjnie i w rozmaitym zakresie; często jest ono mieszane z innymi pojęciami, takimi jak: wpływy, integracja językowa, mieszanie się języków, procesy w gwarach mieszanych, przejściowych czy pogranicza, zapożyczanie, substrat itp. W rezultacie od wielu lat mamy do czynienia z nieuporządkowaną terminologią w tym zakresie, brakiem precyzji w jej stosowaniu i dużą rozpiętością rozumienia, od nazywania w ten sposób napotkanych w językach (często na poziomie gwar) elementów heterogenicznych, identyfikowania wpływów obcych – efektów dawnych procesów, jak też i zachodzących zmian językowych, procesów zapożyczania, po definiowanie wpływu języka prymarnego na język sekundarny w sytuacji bilingwalnej, czy nawet podporządkowanie podstruktur językowych innym regułom w obrębie tego samego języka. Dowodów na odmienne pojmowanie terminu możemy się łatwo doszukać w licznych artykułach o różnie rozumianej interferencji w obrębie tzw. gwar przejści-

² Należy podkreślić jeszcze jeden element rzutujący na treść niniejszego artykułu. Otóż formułowane w nim wnioski natury glottodydaktycznej opierają się na ponad dwudziestoletniej praktyce dydaktycznej autora w nauczaniu języka litewskiego właściwie na wszystkich szczeblach zaawansowania, od poziomu „zerowego” do „zaawansowanego” – w takim stopniu, jaki można osiągnąć w pięcioletnim cyklu studiów magisterskich. Tak więc autor waży się w tym miejscu podkreślić własne przeświadczenie o kapitalnym znaczeniu zjawiska interferencji w metodyce nauczania języków obcych, które wyrosło na bazie praktycznej i nabierało mocy wraz z gromadzeniem licznego materiału językowego z prowadzonych ćwiczeń, tak konwersacji, jak i prac pisemnych oraz przekładu. Takie stanowisko znajduje swoje oparcie w dostarczanych przez kolejne roczniki studentów ciągłych dowodach na regularność występujących zjawisk „przeszczepiania” poszczególnych elementów struktur języka prymarnego A (polskiego) do języka sekundarnego B (litewskiego) w procesie akwizycji.

wych lub mieszanych bądź języków z pogranicza, szczególnie w zbiorach pokonferencyjnych z konferencji slawistycznych³ czy w opracowaniach tematycznych⁴.

Bez wdawania się w dyskusję nad słusznością takiego czy innego rozumienia terminu, dla naszych potrzeb pojęcie interferencji sprecyzujemy wyłącznie w jego zakresie stosowanym w glottodydaktyce, lingwistyce stosowanej czy translatoryce, tj. w ścisłym znaczeniu synchronicznego procesu językowego występującego w konkretnej sytuacji przyswajania języka obcego, tłumaczenia wypowiedzi na język obcy lub używania języka obcego.

Encyklopedyczną, zwięzłą w formie, acz pojemną w treści, definicję *interferencji językowej*, inaczej nazywanej również *transferem*, przedstawia Polański (1993: 559 n.), który to zjawisko nazywa „przenoszeniem wzorów z języka ojczystego na język obcy w procesie jego opanowywania”, zaznaczając przy tym, że dotyczy ono sfer fonetyki, gramatyki oraz słownictwa. Ponadto nadmienia o rozróżnianych dwóch rodzajach *transferu*: o *transferze pozytywnym*, gdy zjawisko przenoszenia wzoru z języka ojczystego przynosi w języku obcym strukturę poprawną (przy zachodzącym podobieństwie strukturalnym), i o *transferze negatywnym*, który precyzyjnie nazywa *interferencją językową*, gdy ten sam proces powoduje powstawanie w języku obcym struktur błędnych, np. w zakresie przenoszenia różnych kategorii gramatycznych (przy zachodzących w danym zakresie różnicach w obu językach).

Powyższą definicję można uważać za wystarczającą dla naszych celów, a jedynie uzupełnić o pominięte w niej niektóre sfery występowania. Otóż badane od kilkudziesięciu lat zjawisko nie ogranicza swojego zasięgu działania jedynie do procesu opanowywania języka obcego. Oprócz sfery glottodydaktycznej⁵ interferencja jako zjawisko o charakterze uniwersalnym towarzyszy również bilingwizmowi naturalnemu w kontaktach językowych⁶, jak też ujawnia się w procesie tłumaczenia⁷. Jak więc widać, opisywane przez nas zjawisko jest przedmiotem badań nie tylko glottodydaktyki czy gramatyki kontrastywnej, ale również lingwistyki kontaktowej i translatoryki.

W ujęciu kognitywnym pojęcie interferencji można spróbować zdefiniować w ramach ogólnych zasad tzw. uzusu językowego w przyswajaniu języka, stanowiących centralny punkt w modelu Langackera (por. Dąbrowska, Kubiński 2003: 19; patrz: Langacker 2003). Wstępnie dla potrzeb naszych rozważań interferencję językową nazwalibyśmy zatem błędną akwizycją utrwalonych i zeschematyzowanych (konwencjonalnych) jednostek językowych języka prymarnego w języku sekundarnym na bazie operacji (myślowej) porównywania, a w jej ramach – ka-

³ Patrz m.in.: Warchoł 1989; Warchoł 2008; Siatkowski, Doliński, 1992; Maćkiewicz, Siatkowski 1992; Umińska-Tytoń 1997; Wojnicz-Pawłowska, Szulowska 2000.

⁴ Patrz: Dunaj 1980; Dejna 1991; Birgiel 2002.

⁵ Na ten temat patrz np.: Podgórni 2010; Karaś 1999: 257–268; Mieszkowska, Jurowiec 1997: 148–153; Wroński 1974: 3–19.

⁶ Patrz np.: Weinreich 1970: 3; Birgiel 2002: 34; Marcinkiewicz 2003: 12.

⁷ Patrz m.in.: Lauterbach 2009: 48 nn.; także: Frankiewicz 1974; Sielicki 1974: 21–39.

tegoryzacji, w konkretnym bilingwalnym wypadku użycia językowego w warunkach asymetrii zasobów językowych standardu porównania z obiektem docelowym. Przybliżenie użytych pojęć nastąpi w dalszej części artykułu.

Reasumując, w niniejszym opracowaniu ustala się mniej więcej równoważne znaczeniowo dwa terminy: interferencję i transfer, zaś w sferze rozważań pozostaje jeden rodzaj transferu nazywany transferem negatywnym z języka ojczystego do języka obcego, towarzyszący i wywierający wpływ na akwizycję języka sekundarnego, objawiający się popełnianymi określonymi błędami językowymi podczas wypowiedzi ustnej lub pisemnej w fazie tzw. bilingwizacji szkolnej lub w procesie przekładu⁸.

2. Mechanizm interferencji językowej

Główne sfery występowania zjawiska interferencji językowej łączy pewien wspólny mianownik, który warunkuje wystąpienie transferu językowego. Otóż czynnikiem niezbędnym do powstania warunków dla zaistnienia transferu językowego jest sytuacja komunikacyjna, w której człowiek zmuszony jest posłużyć się kompetencją dwóch języków – języka ojczystego (prymarnego, A) i języka obcego (sekundarnego, B). Taką konkretną sytuację przestrzenno-czasową można by uniwersalnie nazwać *aktualną sytuacją bilingwalną rozmówcy*⁹, w ramach której mieściłyby się zarówno sytuacje ze sfery kontaktów językowych naturalnie występujących w społecznościach bilingwalnych, jak i wynikające z potrzeb komunikatywnych przypadki tłumaczenia w mowie i w piśmie z jednego języka na drugi oraz najbardziej pozbawione warunków naturalnych, a nas interesujące, sytuacje związane z nauczaniem języków obcych, czyli tzw. bilingwizacja szkolna. Kognytywiści taką sytuację nazwaliby bilingwalnym zdarzeniem mownym (*bilingual speech event*) lub bilingwalnym wypadkiem użycia językowego (*bilingual usage event*) (patrz: Langacker 2003: 43).

Można powiedzieć, że wszystkie możliwe warianty *aktualnej sytuacji bilingwalnej*, w jakiej może się znaleźć nadawca komunikatu zmuszony do sformułowania go w języku sekundarnym, nieważne czy będzie to przypadkowa konieczność rozmowy w innym języku ze spotkanym rozmówcą, czynność tłumaczenia wypowiedzi, czy wykonywanie określonych ćwiczeń językowych na lekcji, charakteryzuje zatem *konkretna potrzeba komunikacji* oraz związana z nią mniejsza lub większa presja zróżnicowanej kompetencji językowej rozmówcy

⁸ O podziale bilingwizmu indywidualnego na bilingwizm naturalny i sztuczny (rozumiany jako okoliczność komunikacyjna w sytuacji nauki języka obcego) oraz w ramach bilingwizmu sztucznego o bilingwizacji szkolnej mówi Woźniakowski (1982: 6).

⁹ W badaniach nad interferencją w przekładzie Lauterbach (2009: 52) analogiczną sytuację nazywa: „die Phase einer bilingualen Interaction, wenn sich der Sprecher im bilingualen Modus befindet” (sytuacja [faza] interakcji bilingwalnej, gdy rozmówca znajduje się w stadium [trybie] bilingwalnym).

w sferze używanych dwóch języków z objawiającą się *dominującą pozycją języka prymarnego* wobec języka sekundarnego. W takiej sytuacji również struktury językowe języka dominującego w jakimś sensie wykazują swoją dominację wobec analogicznych w języku sekundarnym i w sytuacji komunikacyjnej potrafią zmanifestować swoją moc akwizycyjną¹⁰.

W praktyce oznacza to, że niemal każdy nadawca komunikatu w języku sekundarnym w chwili jego formułowania znajduje się w uniwersalnej sytuacji komunikacyjnej, w której zawsze zna w jakimś stopniu lepiej język ojczysty od obcego i w świadomości językowej zarejestrowane struktury jego języka prymarnego są mu bliższe niż kod języka sekundarnego, co więcej – stanowią one w jakiejś mierze potencjalnie bazowy model komunikacji językowej przy każdej wypowiedzi w obcym języku. Inaczej mówiąc, taki rozmówca bezwiednie stara się w jakimś stopniu posiłkować strukturami ojczystego języka i uzupełniać nimi braki kodu języka obcego, zwłaszcza wtedy gdy zna go słabo¹¹.

Inaczej, aczkolwiek nie wbrew powyższemu ujęciu zagadnienia, można przedstawić mechanizm interferencji językowej w świetle gramatyki kognitywnej. Odwołując się do tzw. modelu sieciowego Langackera (2003: 33–37), w którym najważniejszą rolę w języku przypisuje się mentalnym zdolnościom człowieka i kognitywnemu przetwarzaniu, a ściślej mówiąc, zachodzącym w mózgu kluczowym zjawiskom psychologicznym, tzn. umiejętnościom *utrwalania* (inaczej: rutynizacji, automatyzacji lub kształtowania nawyku), *abstrakcji* (w jej ramach: proces schematyzacji, a następnie konkretyzacji lub uszczegółowienia), *porównywania* (w jego ramach: proces kategoryzacji), *integrowania* (kompozycji) i *skojarzenia* (symbolizacji), można wnioskować, że sam proces przenoszenia elementów struktur językowych z języka prymarnego do sekundarnego w zdarzeniu mownym użytkownika językowego jest w pierwszym rzędzie związany z jego psychologiczną umiejętnością *porównywania* różnych struktur i ustalania podobieństw i różnic¹², a w dalszej kolejności – konkretyzacji, czyli uszczegółowienia schematów.

Jeżeli w świetle mechanizmu pierwszej operacji myślowej, zawsze opierającej się na już istniejącym standardzie i jakimś obiekcie docelowym porównania oraz ciężącej immanentnej asymetrii między nimi, rozpatrzmy proces transferu językowego, dostrzeżemy zarówno obiekt docelowy, czyli poszczególne elementy strukturalne języka sekundarnego, jak i standard porównania, jakim są struktury

¹⁰ O silniejszych strukturach języka dominującego mówi Ludwik Zabrocki (1963: 11) przy okazji wyjaśniania funkcji społecznej struktur językowych w kontakcie dwu wspólnot komunikatywnych.

¹¹ Abstrahuje tu od nie do końca wyjaśnionych spraw kompetencji komunikacyjnych osób bilin-gwalnych od urodzenia.

¹² O tej psychologicznej zdolności Langacker (2003: 34 n.) mówi następująco: „Inną zdolnością, równie fundamentalną dla naszego postrzegania świata, jest *umiejętność porównywania dwóch (lub więcej) struktur oraz wykrywania dzielących je rozbieżności*”. Następnie, rozszerzając opis tej operacji myślowej, autor podkreśla rzecz, która jest fundamentalna dla wyjaśnienia na gruncie kognitywnym interesującego nas mechanizmu transferu. Pisze: „Takie działanie wiąże się z *immanentną asymetrią, gdyż jedna ze struktur funkcjonuje jako standard porównania, a druga jako obiekt docelowy (target)*”.

języka prymarnego, oraz zawsze występujący brak równowagi w zakresie kompetencji komunikacyjnej w obu językach jako obciążenie wspomnianą asymetrią.

Uściślając moc wyjaśniania mechanizmu transferu językowego w ujęciu kognitywnym wydaje się mieć samo pojęcie *kategoryzacji*, które stanowi subkategorię *porównywania*, oraz związane z nią zjawisko *rozszerzenia*¹³. Z niżej przedstawionego opisu (przypis 12) wynika, że kategoryzację można określić jako proces rozpoznania (identyfikacji) określonej kategorii w obiekcie docelowym (języku sekundarnym) w odniesieniu do ustalonej jednostki – standardu w języku prymarnym, zaś rozszerzenie należy rozumieć jako ujawnienie jakiejś niezgodności między strukturą standardu i obiektu docelowego oraz jej zaakceptowanie.

Z powyższego wynika, że w wypadku operowania niekompletnym kodem języka obcego, ale też ważne, że również w poszczególnych elementach struktur językowych objawiających swoje różnice z ich odpowiednikami w języku ojczystym, człowiek potrafi sobie poradzić w konkretnej sytuacji komunikatywnej i istniejące luki zapełnić transferami (swego rodzaju „proteżami”), zapewniając tym samym ciągłość strukturalno-semantyczną (komunikatywność) wypowiedzianej frazy za pomocą elementów strukturalno-semantycznych z własnego języka, dokonując przy tym wielopłaszczyznowych operacji kognitywnych, a zwłaszcza czynności kategoryzacji, oraz konkretyzacji schematu z najczęściej towarzyszącym procesem rozszerzenia. Za ostatnią zasadniczą operacją myślową biorącą udział w procesie przenoszenia „wzorców” może być zatem uznany proces symbolizacji, objawiający się w realizacji wypowiedzi (wykreowanego wymaganego elementu frazy) w określonym systemie znaków językowych – w mowie lub piśmie.

Dalej idąc za Langackerem, można pokusić się o interpretację samego zjawiska kategoryzacji w świetle tzw. przetwarzania koneksjonistycznego¹⁴ na poziomie neuropsychologicznym. Otóż mówiąc językiem teorii, zjawisko miałooby polegać na przechwyceniu danych przez atraktor, tzn. na aktywacji szeregu wcześniej wyłonionych schematów (na poziomie transferu językowego byłaby

¹³ Autor teorii wyjaśnia dalej, że szczególnym wypadkiem porównania jest kategoryzacja, „która polega na tym, że [w procesie porównywania – przyp. aut.] standard reprezentuje ustaloną jednostkę, zaś obiekt docelowy (przynajmniej na początku) jest strukturą nową. Kategoryzacja jest szczególnie nieproblematyczna, kiedy nie pojawią się żadne rozbieżności, czyli kiedy w obiekcie można rozpoznać standard, ponieważ ten pierwszy jest w pełni zgodny ze specyfikacją tego drugiego. W takim wypadku obie struktury pozostają z sobą w relacji uszczegółowienia: [A] → (B) [czyli stanowią jedną kategorię – przyp. aut.]. Akt porównania może też ujawnić jakąś niezgodność między strukturą standardu a obiektem docelowego porównania. W takim wypadku mówię o rozszerzeniu (*extension*) i w ramach konwencjonalnej notacji przedstawiam tę relację za pomocą strzałki przerywanej: [A] ---> (B)” (Langacker 2003: 35).

¹⁴ Pojęcie z psychologii kognitywnej oznaczające model kognitywnego przetwarzania informacji w mózgu (również wykorzystywany w tworzeniu tzw. sztucznej komputerowej inteligencji), zakładający, że informacje są magazynowane w sposób rozproszony w sieci połączonych z sobą jednostek lub węzłów (neuronów), które mogą być przetwarzane w procesie wielopoziomowego łączenia się jednostek między węzłami, co owocuje zdolnością do uczenia się (model równoległego przetwarzania rozproszonego, PDP). Langacker (2003: 37–40) w językoznawstwie kognitywnym mówi o tzw. wieloprzetwarzaniu (przetwarzaniu równoczesnym) rozproszonym.

to np. aktywacja określonego elementu strukturalnego języka ojczystego) po wprowadzeniu danych wejściowych do systemu (w sytuacji otrzymania sygnału mentalnego dotyczącego brakującego elementu strukturalnego w konkretnym kontekście wypowiedzianej frazy w języku obcym), czyli aktywacji określonych wzorców pobudzenia neuronalnego (i uzupełnienie nim niepełnej struktury frazy). Wyjaśniając dalej, cytuję (Langacker: 40): „Gdy dane wejściowe (B) powodują pełną aktywację wzorca [A] (który być może przeważał nad licznymi konkurencyjnymi wzorcami), mamy prawo powiedzieć, że użyto [A] do kategoryzacji (B). Oczywiście, jeśli materiał wejściowy jest fragmentaryczny, kategoryzacja przez aktywację [A] często umożliwia odtworzenie w całej pełni reprezentowanego przezeń wcześniej poznanego doświadczenia. Doświadczenie wykorzystane w kategoryzacji może również być jakościowo różne w zależności od tego, czy (B) jest kompatybilne z [A], czy też umożliwiło przywołanie wzorca [A] pomimo istniejącej między nimi rozbieżności”. Powyższy akapit wydaje się nad wyraz eksplicytnie wyjaśniać interesujące nas zjawisko przenoszenia wzorców języka prymarnego do fragmentarycznego i niepełnego kodu języka sekundarnego¹⁵.

Reasumując, można powiedzieć następująco: jeśli za Langackerem przyjmujemy, że wiedza językowa jest zestawem semantycznych, fonologicznych i symbolicznych zasobów – przydatnych w procesie przetwarzania języka, to z definicji wynika, że w akwizycji języka obcego ten zestaw prawie zawsze jest niekompletny i dlatego może być, bądź często jest, uzupełniany na bazie uzusu językowego z zestawu języka prymarnego. W tym świetle pierwszoplanową rolę odgrywa umiejętność porównywania standardu porównania (języka prymarnego A) z obiektem docelowym (języka sekundarnego B) i w efekcie operacji kategoryzacji dochodzi do aktywacji wzorców języka A (schematów) i ich realizacji (konkretyzacji) w języku B. Mówiąc ogólnie, język prymarny w kategoriach psychologicznych procesów jest w wysokim stadium utrwalenia wzorców – z wykształconymi nawykami, przeciwczonymi spójnymi sekwencjami, które w każdej chwili człowiek może łatwo przywołać i niezawodnie wykonać, także w aktualnej sytuacji bilingwalnej (por. Langacker: 34, 41).

Funkcjonowanie mechanizmu powstawania błędów językowych w języku sekundarnym przybiera interesujący wymiar w świetle koncepcji kognitywistycznej Dana I. Slobina. Oto jej ramy: językoznawca formułuje pojęcie „myślenia dla mówienia” i zakłada, że „istnieje szczególny rodzaj myślenia głęboko powiązany z językiem – tzn. myślenie, które kształtuje się na bieżąco”, że „wyrażanie doświadczenia za pomocą środków językowych jest myśleniem dla mówienia – tą szczególną formą myśli, która służy do komunikacji”, oraz że „w ulotnych ramach czasowych konstruowania wypowiedzi w trakcie dyskursu należy dopasować myśli do dostępnych ram językowych” (Slobin 2003: 369 n.)¹⁶. Mając na myśli „dostępne ramy językowe”, autor bazuje na dwóch dodatkowych założe-

¹⁵ W notacji Langackera proces ten charakteryzuje zapis: [A] → (B).

¹⁶ Należy dodać, że dostępne ramy językowe, czyli określone struktury języka ojczystego, człowiek nabywa i utrwala od dziecka w ramach doświadczenia. Ale, jak mówi sam autor, „to raczej

niach: pierwszym – że każdy język posiada obligatoryjne kategorie gramatyczne i drugim – że poszczególne języki operują własnymi leksykalno-gramatycznymi systemami, a mówiąc prościej – właściwymi im kategoriami gramatycznymi w opisie postrzeganej rzeczywistości, tzn. że charakteryzują je różne wzorce myślenia w celu mówienia¹⁷.

Jeżeli do powyższych ram teoretycznych dodamy przekonanie Slobina o konserwatywnym charakterze zakodowanych w dzieciństwie ojczystych struktur morfo-syntaktycznych i ich uniwersalnym (modelowym) znaczeniu w akwizycji drugiego języka w wieku dorosłym, to proces interferencji w świetle założeń koncepcji jawi się wyraźnie jako swoisty efekt procesu „myślenia dla mówienia”. Niniejszą tezę poprę dwiema wypowiedziami autora. Pierwsza brzmi: „Każdy język rodzimy nauczył własnych użytkowników inaczej zwracać uwagę na zdarzenia i doświadczenia przy okazji ich omawiania. Ta nauka odbywa się w dzieciństwie i jest wyjątkowo oporna na zmianę podczas nauki drugiego języka w życiu dorosłych” (Slobin 2003: 394). Druga wypowiedź, cytowana przez samego Slobina (2003: 396) jako konkluzja projektu badawczego zespołu powołanego przez European Science Foundation do badań akwizycji drugiego języka u dorosłych emigrantów, brzmi: „Wpływ leksykalno-gramatycznych systemów zarówno JW (języka wyjściowego) jak i JD (języka docelowego) można zaobserwować w procesie akwizycji. Z obserwacji tych wyłania się raczej prosty obraz – dorosły uczeń próbuje odkryć w JD system podobny do tego, który można znaleźć w jego JW, i jeśli nie znajduje takiego systemu, sam próbuje go skonstruować; ponieważ jednak musi się posługiwać w tym celu materiałem zaczerpniętym z JD, rezultat jest nieuchronnie hybrydą, systemem autonomicznym, często składającym się z luźno lub ściśle zintegrowanych z sobą podsystemów; posiada cechy obu systemów »rodzicielskich«, nie jest jednak identyczny z żadnym z nich” (Bhardwaj et al. 1988: 86).

Na zakończenie dotychczasowych rozważań można jedynie podkreślić, że w rozumieniu kognitywnym mechanizm interferencji może być interpretowa-

doświadczenia zostają przefiltrowane przez język i osadzone w zwerbalizowanych kontekstach”, niż wydarzenia i sytuacje podlegają zakodowaniu językowemu (Slobin 2003: 368).

¹⁷ Slobin podkreśla wagę czynności „myślenia i mówienia” jako nierozłącznych typów procesów mentalnych, które występują w czasie aktu formułowania wypowiedzi. Dalej, na bazie prowadzonych obserwacji akwizycji języka dziecięcego w obszarze różnych języków etnicznych, uwypukla istniejące różnice w sposobie opisu tych samych zdarzeń między językami. Wskazuje na ich źródło w postaci istniejących różnic gramatyzacyjnych (morfologiczno-syntaktycznych) w sposobie wyrażania poszczególnych kategorii semantycznych w różnych językach, które w rezultacie determinują sposób opisu zdarzeń. Jak mówi: „Języki różnią się pod względem obecności lub nieobecności danej kategorii gramatycznej oraz sposobem alokacji zasobów gramatycznych do wspólnych domen semantycznych”, z których podstawowymi są domena czasu i przestrzeni (sposób opisu relacji czasowych i konfiguracji przestrzennych). To właśnie określone kategorie gramatyczne ważą na sposobie ujęcia relacji czasowych, konfiguracji przestrzennych czy innych domen, powodując tym samym wytworzenie się w każdym języku sobie właściwych wzorców „myślenia dla mówienia” w postaci odrębnych stylów retorycznych, innego opisu językowego, różnej bieżącej organizacji przepływu informacji i odmiennego ukierunkowania uwagi na poszczególne detale, które znajdują swój wyraz w danym języku (patrz: Slobin 2003: 376–382).

ny bardziej dynamicznie czy zmysłowo niż w ujęciu strukturalistycznym, gdyż w pierwszym podejściu pierwszoplanowo buduje się i interpretuje nie system językowy, ale określone procesy psychologiczne decydujące o zakresie komunikacyjnej kompetencji człowieka i podkreśla się rolę użytkownika języka jako kreatora, który odwołuje się do wachlarza dostępnych mu zasobów językowych¹⁸.

Gwoli uszczegółowienia można też na sprawę spojrzeć z gruntu metodologii translatoryki, która zresztą wcale nie stoi w sprzeczności z koncepcją kognitywistyczną. Otóż w kontekście powtarzalnych przypadków „przenoszenia wzorców z języka ojczystego” proces konstruowania wypowiedzi w języku obcym kojarzy się z pojęciami operacji procesu przekładu, czyli psycholingwistycznymi operacjami myślowymi zachodzącymi w umyśle tłumacza. Centrum uwagi zajmuje ostatnia z trzech wyróżnianych przez specjalistów traduktologii operacji myślowych¹⁹, a mianowicie – reekspresja i jej zasadniczy element nazywany poszukiwaniem ekwiwalencji, czyli nowej formy językowej – odpowiednika w języku docelowym. Nietrudno się domyśleć, że tak rozumiany proces myślowy konstruowania wypowiedzi w języku sekundarnym zakłada jego duże podobieństwo do procesu przekładu. Można by rzec, że wypowiadanie się w języku obcym przynajmniej na etapie początkowym uczenia się jest w dużej mierze nieustannym procesem selekcji (poszukiwania) najbliższych ekwiwalentów, mając na myśli ekwiwalencję we wszystkich strukturach języka²⁰.

Odnosząc się do powyższego, można powiedzieć, że mechanizm powstawania (robienia) błędów językowych na bazie interferencyjnej (używania obcych strukturalnie i znaczeniowo elementów) opiera się na psycholingwistycznej operacji myślowej poszukiwania najbliższej językowi prymarnemu ekwiwalencji strukturalno-semantycznej (odpowiedników) wypowiedzi w języku docelowym (sekundarnym), realizowanej przez konkretnego rozmówcę w aktualnej sytuacji bilin-gwalnej w warunkach dominującej pozycji języka prymarnego. Można też dodać, że w wypadku braku ekwiwalentu w pokładach wiedzy językowej zmagazynowanej w strukturach myślowych, a takie sytuacje są charakterystyczne z samej reguły braku ekwiwalencji kompetencji językowej w bilingwizmie indywidualnym, rozmówca sięga po elementy własnych struktur językowych, bez względu na to czy brakuje mu ich na pierwszym, czy na drugim poziomie systemu językowego, i posiłkuje się swego rodzaju „proteżami”, którymi uzupełnia braki w akwizycji języka obcego.

¹⁸ Na zasoby językowe składają się: jednostki językowe i inne czynniki, jak: pamięć, planowanie, umiejętność rozwiązywania problemów, wiedza ogólna, cele krótko- i długoterminowe oraz zdolność do rozpoznania fizycznego, społecznego, kulturalnego i językowego kontekstu (Langacker 2003: 42 n.).

¹⁹ Teresa Tomaszkwicz w syntezie o przekładoznawstwie (patrz: Pisarska, Tomaszkwicz 1998: 80 nn.) mówi o trzech zasadniczych operacjach przekładu w umyśle tłumacza: rozumieniu, dewerbalizacji i reekspresji.

²⁰ Zatem jest to swego rodzaju proces tłumaczenia z udziałem bardzo zbliżonych doń operacji myślowych: od rozumienia myśli lub tekstu, dewerbalizacji, po jego reekspresję przez nadanie nowej formy (konstrukcji tekstu przekładu za pomocą najbliższych ekwiwalentów).

3. Pierwszoplanowe błędy językowe w nauczonym języku litewskim, czyli waga interferencji w strukturach morfo-syntaktycznych²¹

Wnikliwe obserwacje samodzielnych wypowiedzi studentów w języku obcym (tak ustnych, jak i pisemnych) podczas jego nauki prowadzą do zaskakujących wniosków. Analizując na przykład występowanie w powtarzanych ćwiczeniach językowych określonych typów błędów składniowych czy kategoriaalnych, bardzo często stwierdzamy ich wręcz identyczność, czytelną regularność, skłonność do popełniania na określonym poziomie edukacji i w określonych sytuacjach komunikacyjnych, a przede wszystkim powtarzalność wśród różnych osób²².

Na bazie wieloletnich doświadczeń można stwierdzić, że na pierwszy plan w procesie nauczania języka litewskiego wysuwają się błędy popełniane właśnie w zakresie struktur morfo-syntaktycznych. Dla obu języków fleksyjnych, jakimi są polski i litewski, jakikolwiek popełniony błąd w konstrukcji frazy bądź całego zdania w sposób zdecydowany rzutuje na odczucia stylistyczne odbiorcy, sferę kultury języka, nie mówiąc już o zakłóceniach w rozumieniu tekstu. Myślę jednak, że ostatecznie to zakłócenia funkcji komunikacyjnej błędnych wypowiedzi, w mniejszym zaś stopniu względy stylistyczne, absorbują uwagę nauczyciela i zmuszają do skorygowania niepoprawnej konstrukcji. Z czasem powtarzalność sytuacji każe zwracać uwagę na transfery językowe – na przenoszenie zgramatyzowanych elementów z ojczystego do nauczanego języka. W moim mniemaniu, uświadamianie tego faktu uczestnikom bilingwizacji szkolnej może przynosić wymierne efekty w postępie kompetencji językowej, łącznie z wiedzą z zakresu gramatyki konfrontatywnej.

Można również w celach porównawczych ogólnie odnieść się do znaczenia interferencji w pozostałych obszarach języka, gdyż proces ten narusza bez wyjątku wszystkie struktury nauczanego języka obcego²³. Tym niemniej, w związku z różnym stopniem otwartości/zamkniętości struktur językowych, można mówić o zróżnicowanej sile wpływu języka prymarnego na język sekundarny w zakresie transferu poszczególnych elementów kodu. Wydaje się, że najbardziej zamknięte struktury języka, jak fonetyczno-fonologiczna czy morfo-syntaktyczna (system

²¹ Dla celów praktycznych struktury językowe: morfologię i składnię, które funkcjonalnie w języku (w wypowiedzi) są od siebie zależne, w zakresie popełnianych błędów językowych wygodnie jest rozpatrywać razem, dlatego nierzadko stosuje się taksonom strukturalny nazywany morfo-syntaksą. Do analizy procesów interferencyjnych w swoim opracowaniu Eike Lauterbach (2009: 52) wykorzystuje obie struktury również wspólnie (*morpho-syntaktische Strukturen*).

²² Chciałbym podkreślić, że w trakcie procesu dydaktycznego poczynione obserwacje, moim zdaniem równoznaczne co do wartości dowodu z wynikami świadomie zamierzonego badania eksperymentalnego, są dostatecznie intersubiektywne i pozwalają spojrzeć na interferencję w kontekście procesu o uniwersalnym charakterze.

²³ Już wcześniej wspomniana Lauterbach (2009: 51) mówi o pięciu formach interferencji, mając na myśli procesy zakłócania poszczególnych struktur językowych. Są to transfery: leksykalny, morfologiczny, syntaktyczny, fonologiczny, prozodyczny.

gramatyczny), z uwagi na swój konserwatyzm stanowią potencjalnie największą siłę rażenia języka prymarnego w interakcji z językiem sekundarnym w aktualnej sytuacji bilingwalnej rozmówcy, ujawniającą się zwłaszcza w momencie dużej dysproporcji kompetencyjnej używanych przez rozmówcę języków. W takim przypadku struktury zamknięte języka dominującego, będąc w jakimś sensie nie naruszalnymi i niezmiennymi elementami kodu, stają się mocną podstawą modelu komunikacji językowej (archetypu) i dlatego w zderzeniu z analogicznymi strukturami języka sekundarnego mogą silniej zaznaczać swoją obecność w postaci transferu elementów segmentalnych i suprasegmentalnych do języka obcego²⁴.

Chociaż poznanie wszystkich elementów kodu języka obcego jest ważne dla prawidłowego operowania nim w sytuacji komunikacyjnej, to w procesie nauczania niektóre struktury wysuwają się na plan pierwszy, stanowiąc elementy trudniejsze do opanowania od innych. Oczywiście, hierarchia relewancji poszczególnych elementów strukturalnych dla różnych języków w procesie ich opanowywania może być zróżnicowana i zależna na przykład od relacji pokrewieństwa języka prymarnego uczącego się do jego języka sekundarnego²⁵. Z obserwacji wynika, że dla Polaków uczących się języka litewskiego płaszczyzna jego subkodu fonetyczno-fonemicznego nie sprawia specjalnych trudności, a to z powodu dosyć zbliżonych fonosystemów obu języków, zwłaszcza w zakresie konsonantyzmu. Wydaje się, że nawet istniejące większe różnice w systemach wokalnych (zwłaszcza dystynkcja samogłosek długich i krótkich oraz intonacja sylabowa w litewskim, czy istnienie nosowych albo tylnego *y* w polskim) nie rzutują w sposób znaczący na trudności w nauczaniu języka na płaszczyźnie jego rozumienia. Tym niemniej przez powyższe nie należy rozumieć, że na poziomie nauczania fonetyki nie objawia się zjawisko interferencji i dla doskonalenia języka przyswajanie prawidłowej wymowy głosek nie ma znaczenia.

Dla procesów interferencyjnych bardziej czytelna jest struktura leksykalno-semantyczna. Leksyka, jako najbardziej otwarta ze wszystkich struktur, w aspekcie dokonujących się w jej obrębie transferencji może zarówno sama stosunkowo łatwo ulegać zmianom, jak i dostawać się do zasobów innego języka. Należy jed-

²⁴ Pierwszorzędną wagę struktur morfo-syntaktycznych w języku podnosi wcześniej wspomniany Slobin (2003: 393), który stawia tezę, że „stabilność zgramatyzalizowanych kategorii w procesie historycznych zmian, którym podlega język, można uznać za dowód kognitywnej wagi tych kategorii dla użytkowników języka”.

²⁵ Kapitalne znaczenie dla intensywności transferu poszczególnych elementów subkodu ma stopień podobieństwa strukturalnego języków kontaktu. W wypadkach wielu elementów pokrewne języki wykazują większą podatność na poszczególne typy interferencji niż języki strukturalnie mocno zróżnicowane, należące do odległych sobie rodzin czy grup językowych, na przykład Lauterbach (2009: 52) podkreśla, że przy mocno zróżnicowanych systemach językowych elementy morfologiczne języka transferują sporadycznie. Spostrzeżenie jest zasadne również z gruntu kognitywnego, gdyż charakteryzowane w poprzednim rozdziale najważniejsze dla interferencji operacje myślowe porównywania, zwłaszcza w obrębie tzw. kategoryzacji (identyfikacji wspólnych kategorii oryginału porównania i obiektu docelowego), w odniesieniu do znacznie zróżnicowanych typologicznie języków bardzo często w obrębie porównywanych jednostek nie znajdują punktów wspólnych i przestają być efektywne w operacji konkretyzacji schematu języka prymarnego w języku sekundarnym.

nak zaznaczyć, że proces w charakterze tu i teraz mającego miejsce transferu bezpośredniego leksemów z języka A do języka B jest trudny do uchwycenia i jednoznacznej interpretacji²⁶. Tymczasem dla dokonania się transferu leksykalnego do zasobu słownikowego musi zaistnieć coś więcej niż jakiś incydentalny przypadek, i, jak mówią Dąbrowska i Kubiński (2003: 17, za: Bybee 1995), to „częstotliwość użycia okazji prowadzi do utrwalenia konkretnego wyrazu”. W praktyce można stwierdzić, że w zakresie leksyki do tekstu w języku B najczęściej dostają się słowa pochodzące z języków o szerokiej funkcji socjokomunikatywnej (np. z angielskiego), posiadające status wyrazów obcych, ale często uważa się, że transferują doń bardziej na zasadzie analogii i mieszania kodów niż w formie czystej interferencji języka prymarnego w sekundarnym²⁷. Najważniejszym czynnikiem dostawania się do poszczególnych języków pożyczek „międzynarodowych” jest zjawisko pojawiania się pustki leksykalno-semantycznej w sferze nazewnictwa rodzimego importów, np. nowych technologii, które wraz z sobą niosą transfery nazewnictwa²⁸.

Problem słownictwa w procesie interferencji staje się tymczasem bardziej eksponowany, jeśli na sprawę spojrzymy pod kątem języków specjalistycznych, procesu przenoszenia kalek semantycznych, zjawiska asocjacji znaczeń albo braku bezpośrednich odpowiedników semantycznych w języku docelowym²⁹.

Nie należy wszakże zapominać o znaczeniu leksyki w kontekście gramatycznym oraz o tym, że jednostki leksykalne stanowią punkt wyjściowy dla wszelkich procesów poznania językowego. Kognitywiści podkreślają, że jednostki leksykalne w wypowiedzi pojawiają się w konkretnych kontekstach, nazywanych konstrukcjami, i to właśnie konstrukcje jako podstawowe jednostki podlegają akwizycji (por. Dąbrowska, Kubiński 2003: 20 n.). Tymczasem, dla bliskiej ko-

²⁶ Z uwagi na funkcję konotacyjną w zdaniu, słownictwo użyte w języku B musi spełniać podstawowe funkcje – reprezentatywną i komunikacyjną, zaś doraźne transfery słownikowe, np. z języka polskiego do litewskiego, czyniłyby najczęściej komunikat nieczytelny. Można założyć, że w sytuacji bilingwizacji szkolnej (nauki języka obcego) to funkcja komunikacyjna stymuluje język jako narzędzie reprezentacji leksykalnej, uruchamiając u nadawcy komunikatu mechanizm naturalnej bariery w doraźnym aplikowaniu słów niezrozumiałych dla odbiorcy.

²⁷ Tu dla kombinacji „polski-litewski” można zadać pytanie o stadia przejściowe tzw. wyrazów obcych (międzynarodowych) w poszczególnych językach. W wypadkach wystąpienia w aktualnej wypowiedzi transferu z języka A do języka B „pożyczki” samej w sobie, jedynie zróżnicowana fleksja, czasem postać fonetyczna może zdradzić interferencyjną naturę i rzeczywisty kierunek transferu. Ponadto w generowaniu tzw. leksyki międzynarodowej szczególne znaczenie mają języki o szerokiej funkcji komunikatywnej, a także miejsce pierwotnej emisji środka komunikatywnego oraz czynniki polityki językowej.

²⁸ W literaturze opisywane pożyczki czy procesy zapożyczania najczęściej dotyczą już zaszłych zmian w językach, które są dostępne do badań jedynie jako trwały efekt być może mającej miejsce dawnej interferencji, zaś często uważane bardziej jako substrat lub rezultat mieszania kodów. O znacznej roli odrębnego od interferencji zjawiska *code mixing* mówi Lauterbach (2009: 51 nn.), podkreślając przy tym (za: Nicol 2001: 6) istniejącą czasem trudność w rozróżnieniu przyczyn występujących błędów językowych.

²⁹ Takim zagadnieniom też najczęściej poświęca się uwagę w badaniach, patrz: Piotrowska-Oberda (2006); Wroński (1974: 3–19); Sielicki (1974: 21–39); Seredyniecki (1974: 77–86).

gnitywizmowi gramatyki konstrukcyjnej, konstrukcje gramatyczne (wyrażenia) stanowią w ogóle centralny element opisu języka (patrz Goldberg 1995; 2003; Langacker 2006: 15 n.). W całym zestawie wytoczonych przez Langackera (2006: 16) argumentów za bliskością przedmiotu i metodologii badań obu gramatyk, kognitywnej i konstrukcyjnej, Dąbrowska i Kubiński (2003: 20), odwołując się do wyżej wymienionego autora³⁰, podkreślają m.in. to, że w podejściu badawczym obu gramatyk: „Słownik i gramatyka nie tworzą odrębnych komponentów, lecz układają się w kontinuum konstrukcji”, a te w dalszej kolejności tworzą „pary dopasowanych form i znaczeń” – tzw. zespoły struktur symbolicznych, czyli w tradycyjnym rozumieniu – frazy (zdania), które mają swoją strukturę wewnętrzną (formę) i znaczenie. Inaczej mówiąc, to konkretne leksemy wchodzą w struktury organizacyjne wyższego rzędu, tworząc frazy i konstrukcje gramatyczne (konkretne konteksty)³¹.

W świetle powyższych spostrzeżeń, ze wszystkich struktur językowych mniej czy bardziej uległych procesowi interferencji najbardziej charakterystyczne i warte dostrzeżenia wydają się błędy popełniane na wyższych poziomach organizacyjnych – w strukturach morfo-syntaktycznych, które przez kognitywistów są rozpatrywane w ramach konstrukcji gramatycznych³², na co też zwrócimy nieco więcej uwagi.

4. Interferencja morfo-syntaktyczna w języku litewskim, czyli analiza frazy

Operując na bazie założeń gramatyki kognitywnej, Dąbrowska i Kubiński (2003: 20) postulują, by w badaniach akwizycji języka większą uwagę poświęcać konstrukcjom gramatycznym. Propozycja jest wielce interesująca również w zakresie akwizycji języka sekundarnego, w naszym wypadku języka litewskiego studentów filologii, i powstających w jej ramach błędów językowych.

Aby uświadomić wagę konstrukcji gramatycznych rodzimego języka polskiego w akwizycji w docelowym języku litewskim, spróbujmy przeprowadzić analizę jednego ze zdań tłumaczonych na język litewski przez studentów podczas kolokwiiów, oczywiście w wariacie interferowanym³³. Oto ono:

³⁰ Ww. autorzy cytują oraz umieszczają w bibliografii niepublikowaną pracę Langackera z 2002 roku pt. „A Cognitive Grammar perspective on Construction Grammar, constructions and grammaticalization”, której przekład W. Kubińskiego ukazuje się w serii Językoznawstwo Kognitywne III dopiero od 2006 roku (patrz. Langacker 2006).

³¹ W interpretacji znaczenia wyrazu istnieje całkowita interakcja płaszczyzn leksykalno-semantycznej i gramatycznej (patrz: Dąbrowska, Kubiński 2003: 20 n.).

³² Konstrukcje gramatyczne przyjmujemy jako podstawowe jednostki języka, zaś kategorie i relacje są definiowane przez role, które odgrywają w konstrukcjach.

³³ Współczesna metodyka nauczania oferuje różne metody glottodydaktyczne, a jedną z nich jest nauka przez tłumaczenie tekstu. Należy podkreślić, że samo tłumaczenie zdań jest sferą glottodydak-

W oparciu o postanowienie sądu komornik zajął nieruchomości > tłum.: *Pasiremiant už teismo nuostatos antstolis perėmė butą* (KN3)³⁴; Powinno być: ‘Remdamasis teismo sprendimu, antstolis konfiskavo (užėmė) nekilnojamoji turta’.

Sens wadliwie przełożonego zdania w tłumaczeniu zwrotnym na polski brzmiałby kuriozalnie, mniej więcej tak: **Opierając się (trzymając się) za sądownym nastawieniem, komornik przejął mieszkanie*.

Przy analizie popełnionych błędów w cytowanym zdaniu już na samym początku okazuje się, że litewski wariant (tłumaczony) co do struktury frazowej oraz porządku syntaktycznego nieomalże dokładnie oddaje oryginał. Wyowiedź zachowuje wiernie szyk zdania wyjściowego i ma prawidłową strukturę predykatowo-argumentową, w centrum z predykatem *perėmė* ‘przejął’, który jedynie znaczeniowo niezupełnie odpowiada predykatowi *zajął* w tekście wyjściowym. W zasadzie ma również prawidłowo rozlokowane argumenty (m.in. agensa, cel, źródło, instrument). Jedyne czego mu brakuje, to właściwej treści znaczeniowej – zdanie nie oddaje intencji nadawcy i w języku litewskim brzmi bezsensownie, chociaż poszczególne frazy konstrukcji gramatycznej hipotetycznie mogłyby funkcjonować niezależnie od siebie. Jeśli tak, to gdzie tkwi błąd, a idąc dalej – gdzie znajduje się jego źródło?

Można postawić następującą diagnozę. Zasadniczą przyczyną powstania złego tłumaczenia są dwa czynniki: po pierwsze, nieznamość kodu socjalnego przez studenta-tłumacza³⁵, po drugie zaś, przeniesione błędne konstrukcje z języka ojczystego.

W wyniku nieznamości sformułowań prawnych popełniono uchybienia leksykalne, ale wydaje się również, że „kalkujący” charakter zastosowanych odpowiedników (np. *W oparciu o postanowienie* > *Pasiremiant už nuostatos*; *zajął nieruchomości* > *perėmė butą*) wynika z mocnej pozycji sformułowań (leksyki) tekstu wyjściowego, o czym wspomniano wyżej (patrz: przypis 33).

Z punktu widzenia języka wyjściowego (polskiego) wydaje się, że tłumaczone zdanie jest poprawne, jeśli chodzi o jego konstrukcję na pierwszym poziomie systemu językowego, tzn. w warstwie dokonanej organizacji fonemicznej (tu od danej graficznie) w określone leksemy tworzące znaczące jednostki językowe,

tyki najbardziej narażoną na błędy wywodzące się z interferencji języka rodzimego, a to wynika, jak już powiedziano wcześniej, z samego charakteru mechanizmu transferu, jak również z dominującej pozycji języka wyjściowego w stosunku do języka docelowego w procesie tłumaczenia. Na przykład Wojtasiewicz (1996: 21) we *Wstępie do teorii tłumaczenia* poddaje pod rozwagę nadrzędność języka oryginału w stosunku do języka przekładu ze względu na pierwotność zawartych w nim sformułowań. To zjawisko jest jak najbardziej czytelne w praktyce glottodydaktycznej, gdy w tłumaczonych konstrukcjach pojawiają się, w tym szczególnie widoczne w pracach pisemnych, transfery morfo-syntaktyczne nierządki w powiązaniu z kalkami semantycznymi, które zdają się potwierdzać tezę.

³⁴ Symbol oznacza studenta i rok studiów.

³⁵ Dla wyjaśnienia dodaję, że zdanie, choć bardzo ogólnej natury, w jakiejś części aspiruje do kategorii języka prawnego. W istocie rzeczy chodzi o tzw. *pólterminy* – charakterystyczne dla różnych dziedzin słownictwo, które stanowi zasób leksyki ogólnej, ale jest używane jednoznacznie do opisu określonych czynności i procesów przez dyscypliny naukowe. Pisze o tym Wroński (1974: 5).

w tym wypadku starające się „kalkującą” oddawać poszczególne leksemy tekstu języka A (ekwiwalenty bezpośrednie).

Przyjrzyjmy się zatem po kolei poszczególnym znaczeniom leksyki wyjściowej:

- *oprzeć się* ‘remtis, pasiremti’;
- *postanowienie* ‘sprendimas, nutarimas’, ale jeden z wąskich znaczeniowo odpowiedników = ‘nuostata’ w znaczeniu, np.: *nieważne postanowienie umowy* ‘negaliojanti sutarties nuostata’;
- *sąd* ‘teismas’;
- *komornik* ‘antstolis’;
- *zająć* ‘užimti, konfiskuoti’, ale w formie przedrostkowej w znaczeniu *przejąć* = ‘perimti’;
- *nieruchomość* ‘nekilnojamas turtas’, ale w wąskim znaczeniu w języku polskim *nieruchomość* oznacza *dom, budynek* = ‘namas’.

Wydaje się, że problem pojawia się na drugim poziomie systemu językowego, tzn. na poziomie organizacji struktur frazowych i reguł składniowych. Wprawdzie jednostki znaczące pierwszego poziomu (wyrazy) łączą się w zdanie, ale nie stanowią prostej sumy znaczeń składających się na nie wyrazów³⁶. W rzeczywistości i w tym wypadku wyrazy połączone w zdanie nie oddają zamierzonego sensu.

Otóż diabeł tkwi w szczegółach, a w tym wypadku szczegóły owe stanowi niewłaściwa akwizycja reguł składniowych, zwłaszcza odnośnie do struktury frazowej zdania.

Rozważmy na początku frazę nominalną: *komornik zajął* ‘antstolis perėmė’.

W obrębie istotnych różnic między oryginałem a tłumaczeniem występuje tutaj ważny dla ostatecznego przesłania komunikatu niuans zakresu znaczeniowego czasownika przedrostkowego *zająć* : *przejąć* ‘užimti : perimti’, który wynika z akwizycji niewłaściwego morfemu treściowo-funkcjonalnego – przedrostka *per-* (pol. *prze-*). W litewskim w swojej gramatyzacji przedrostki posiadają nie tylko określoną semantykę, ale również oznaczają aspekt czynności dokonanej, co w języku polskim już nie jest takie oczywiste (tutaj aspekt dokonany wyraża się za pomocą zróżnicowanej formy podstawowej czasownika, por. *przejąć* : *przejmować*). Użycie niewłaściwego przedrostka może mieć podłoże interferencyjne na poziomie semantyki, tzn. przedrostek *per-* mógł być skojarzony z polskim *za-*. Ponadto należy zauważyć, że nie użyto bezprzedrostkowej formy *konfiskuoti* – najbardziej właściwego odpowiednika znaczeniowego, ale czasownika przedrostkowego *perimti*, który jest formalnie bliższy polskiemu przedrostkowemu *przejąć* lub *zająć*.

Rozpatrując dalszą strukturę frazową, mamy argument stanowiący cel działania: *zajął co?* > *nieruchomość* ‘konfiskavo (užėmė) ką?’ > *nekilnojająmąj turtą*’.

³⁶ Tak jak mówi o tym Ida Kurcz (2000: 24), rozważając w swoim dziele kwestię dwuklasowości reprezentacji językowej.

Tu zastosowany peryferyjny znaczeniowo ekwiwalent ‘*namas*’ stanowi również pewien refleks wynikający z zakresu interferencji morfo-syntaktycznej, a nie jedynie problem znaczeniowy, co podkreśliłem wyżej przy okazji wyjaśniania poziomu słownikowego. Otóż derywat odprzymiotnikowy *nieruchomość* w języku polskim jest wyrazem jednoczłonowym – rzeczownikiem, zaś jego właściwy odpowiednik w języku litewskim – związkiem wyrazowym, określeniem przydawkowym *nekilnojamasis turtas* = dosł. ‘*majątek nieruchomy*’, zatem stanowi odpowiednik wyrażony inaczej pod względem formalnym. Wydaje się, że bliższa i oczekiwana dla Polaka w tym wypadku jest forma jednowyrazowa, ekwiwalentna formalnie – w myśl zasady poszukiwania najbliższych odpowiedników znaczeniowo-formalnych³⁷.

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze fraza *W oparciu o postanowienie sądu* i znajdujące się w jej obrębie dwa związki wyrazowe.

W zdaniu pełniącym funkcję okolicznikową tłumacz przenosi dokładne relacje polskiej konstrukcji przyimkowej, oznaczając tym samym w bardzo zbliżony sposób stosunki syntagmatyczne w interferowanej frazie *Pasiremiant už teismo nuostatos* (patrz: tłum. wyżej). Jedynie wyrażenie przysłówkowe w formie konstrukcji przyimkowej *w oparciu* zostało oddane formalnie inaczej, tzn. imiesłowem nieodmiennym *pasiremiant*. Za to użyty litewski imiesłów jest bliskim zarówno formalnie, jak i znaczeniowo odpowiednikiem polskiego imiesłowu przysłówkowego zakończonego na *-ąc*, *opierając się*, będącego synonimem konstrukcji *w oparciu*. Myślę, iż w poszukiwaniu ekwiwalentu taka operacja myślowa posłużenia się w L 1 synonimiczną formą wyjściową *opierając się* mogła mieć miejsce, zwłaszcza że stwierdzony ekwiwalent *pasiremiant* w L 2 stanowi jej bliźniaczą formę pod względem dwóch płaszczyzn kategoryalnych, które mają zasadnicze znaczenie dla generacji błędu wynikającego z transferu językowego, a mianowicie płaszczyzny leksykalno-semantycznej oraz gramatycznej. Mówiąc ściślej, zakładane jako równe sobie formy, *opierając się* = *pasiremiant*, w obu przypadkach są one jednostkami jednoelementowymi lub dwu – jeśli uwzględnimy partykuły zwrotne, nie zważając na ich zróżnicowane właściwości syntaktyczne (łączliwość) w obu językach. Ponadto, w myśl koncepcji kategorii kognitywnych Johna W. Taylora (1995; 2001), znaczeniowo oscylują wokół tzw. centralnego elementu prototypowego znaczenia leksemu OPIERAĆ lub OPRZEĆ (patrz Taylor 2001: 78-84), zaś w zakresie kategorii gramatycznej stanowią imiesłowy nieodmienne – derywaty od czasowników refleksywnych.

Na wyborze bezprzyimkowego odpowiednika znaczeniowego w postaci imiesłowu *pasiremiant* mógł również zaważyć utrwalony w leksykonie mentalnym użytkownika L 2 brak w języku litewskim odpowiednika formalnego tak

³⁷ Pragnę podkreślić, że zjawisko „projekcji” umysłowej w poszukiwaniu identycznych formalnie wyrazów w procesie tłumaczenia ma liczne potwierdzenia w popełnianych błędach na zajęciach ze studentami, choćby z nagminną interferencją w błędnym konstruowaniu futurum w litewskim na bazie polskiej konstrukcji analitycznej formy osobowej *być* + infinitivus, np. *będzie rozwiązywać* > błędna konstrukcja ‘bus spręsti’, powinno być: ‘spręs’.

powszechnych w języku polskim konstrukcji z przyimkiem *w*, bowiem z nimi w sensie formalnym należy wiązać rozpatrywane połączenie *w oparciu*. Mówiąc inaczej, polska konstrukcja z przyimkiem *w* zawsze w języku litewskim jest wyrażana za pomocą parametru zerowego, czyli konstrukcji bezprzyimkowej, i taki stan ma status paradygmatyczny w postaci miejscownika, w związku z czym przyimek *w* jest w języku litewskim, w jego centralnym znaczeniu „lokalizacji wewnątrz”, właściwie niemożliwy do przetłumaczenia ani oddzielnie, ani za pomocą jakiegokolwiek połączenia³⁸.

Traktowany w sposób wyizolowany związek wyrazowy *už teismo nuostatos* jest w zasadzie gramatycznie poprawny (nawet z przyimkiem *už*) i mógłby w jakimś innym zdaniu pełnić funkcję lokatywno-porządkową. Problem jednak w tym, że stosunki syntaktyczne frazy ustala imiesłów nieodmienny *remiantis*, który zastępuje całą konstrukcję warunkową (tak jak w odpowiedniej konstrukcji polskiej imiesłowny równoważnik zdania lub w konkretnym przypadku wyrażenie przyimkowe *w oparciu o*). Litewski imiesłów wyrażający okolicznik sposobu występuje we właściwej dla tegoż języka konstrukcji bezprzyimkowej w instrumentalis, np. *remiantis sprendimu*, i wobec tego w cytowanym tłumaczeniu została naruszona norma językowa. Można przypuszczać, że na błędzie zaważył brak ekwiwalencji formalnej w języku docelowym, a użyta litewska konstrukcja przyimkowa jest efektem przeniesienia przyimkowej konstrukcji frazy w języku wyjściowym: *w oparciu o postanowienie*³⁹.

Podsumowując powyższą analizę, można powiedzieć, że braki w sferze kompetencji językowej tłumacza na drugim poziomie systemu językowego języka sekundarnego doprowadziły do „podparcia się” modelowymi kategoriami gramatycznymi własnego języka albo, mówiąc w duchu teorii zasad i parametrów Chomsky’ego (patrz: Chomsky 1981, cyt. za: Kurcz 2000: 25), „następuje złamanie zasad i parametrów poprzez błędną akwizycję ich najbliższych odpowiedników z języka prymarnego”. To przeniesione reguły morfologiczno-składniowe czynią przetworzony komunikat nieczytelny i nieadekwatny w stosunku do pierwotnej treści oryginału. Dlatego też wydaje się, że pierwszorzędny czynnik w łamaniu reguł składniowych stanowi nie płaszczyzna semantyczna na pierwszym poziomie systemu językowego, ale różnice w obu językach na płaszczyźnie gramatyzacji, jak można by to ująć w postgeneratywnym modelu funkcji językowych (por. Kurcz 2000: 24 nn.).

³⁸ Moim zdaniem, istnienie wyraźnych różnic systemowych w obu językach w zakresie wyrażania najważniejszych dla opisu otaczającej nas rzeczywistości znaczeń lokatywnych, a mianowicie właściwy dla języka litewskiego bezprzyimkowy miejscownik w funkcji inessivu w miejsce ekwiwalentnej polskiej konstrukcji przyimkowej *w* z miejscownikiem, stanowi czynnik ułatwiający zapamiętywanie tej kategorii syntaktycznej (schematu). Z praktyki można zauważyć, że konstrukcję bezprzyimkową lokatywną studenci przyswajają znakomicie i jedynie w incydentalnych przypadkach mogą się zdarzyć próby zastosowania jakiegoś irrealnego ekwiwalentu przyimka *w*.

³⁹ Bardzo ciekawe przykłady braku ekwiwalencji formalnej w błędnych tłumaczeniach na język niemiecki podaje Wroński (1974: 14).

Uwagi końcowe

Proces interferencji w języku sekundarnym jest generalnie związany z dwoma czynnikami: po pierwsze, jest to mechanizm powstający w naszych mózgach i opiera się na podstawowych operacjach myślowych; po drugie, dotyczy konwencjonalnych jednostek językowych, czyli elementów strukturalnych języka utrwalonych w schematy. Można zatem rzec, że proces ma wymiar zarówno psychologiczny, jak i strukturalny, obejmujący przedmiot owych operacji mózgowych (w koncepcji Slobina: myślenie dla mówienia).

Ponadto ważnym wnioskiem jest przyjęcie konstrukcji gramatycznej (frazy) jako podstawowej jednostki w analitycznym spojrzeniu na przenoszenie wzorców z języka prymarnego do sekundarnego. Błędy popełniane przez studentów uczących się języka litewskiego w ich języku docelowym zdają się całkowicie to potwierdzać.

Bibliografia

- Bhardwaj M., Dietrich R., Noyau C., 1988. *Final Report of Second Language Acquisition by Adult Immigrants: An Additional Activity of the European Science Foundation*, vol. V: *Temporality*. Strasbourg–Paris–Heidelberg–London: The Foundation.
- Birgiel N., 2002. *Procesy interferencyjne w mowie dwujęzycznej społeczności litewskiej z Puńska i okolic na Suwalszczyźnie*. Warszawa–Puńsk: Aušra.
- Bybee J.L., 1995. *Regular morphology and the lexicon*. „Language and Cognitive Processes”, 10, 425–455.
- Chomsky N., 1981. *Principles and Parameters in Syntactic Theory* [w:] N. Hornstein, D. Lightfoot (red.), *Explanations in Linguistics: The Logical Problem of Language Acquisition*. London: Longman.
- Dąbrowska E., Kubiński W. (red.), 2003. *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Dąbrowska E., Kubiński W., 2003a. *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego* [w:] E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), 2003: 9–29.
- Dejna K., 1991. *Z zagadnień ewolucji oraz interferencji językowej w gwarach*. Rozprawy Komisji Językoznawczej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego 36. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 61–75.
- Dunaj B., 1980. *Zagadnienia interferencji w badaniach dialektologicznych*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 37, 99–108.
- Frankiewicz T. (red.), 1974. *Interferencja w procesie przekładu językowego*. Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej. Seria: Studia i Materiały Nr 2. Wrocław: Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej.
- Goldberg A.E., 1995. *Constructions: A Construction Grammar Approach to Argument Structure*. Chicago: University of Chicago Press.
- Goldberg A.E., 2003. *Kształtowanie się semantyki konstrukcji* [w:] E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), 2003: 118–143.
- Greene J., 1977. *Psycholingwistyka. Chomsky a psychologia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Karaś H., 1999. *Wahania i zmiany rodzaju rzeczowników w polszczyźnie studentów polonistyki wileńskiej*. Prace Filologiczne XLIV (Warszawa), 257–268.
- Kurcz I., 2000. *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Langacker R.W., 2003. *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym* [w:] E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), 2003: 30–117.
- Langacker R.W., 2006. *Gramatyka konstrukcyjna, konstrukcje gramatyczne i gramatyzacja z punktu widzenia gramatyki kognitywnej* [w:] O. Sokołowska, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo Kognitywne III. Kognitywizm w świetle innych teorii*. Gdańsk 2006: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Lauterbach E., 2009. *Sprechfehler und Interferenzprozesse beim Dolmetschen*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Maćkiewicz J., Siatkowski J. (red.), 1992. *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*. Język a Kultura 7. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Marcinkiewicz J., 2003. *Polsko-litewskie kontakty językowe na Suwalszczyźnie*. Poznań: Katedra Skandynawistyki i Baltologii UAM.
- Mieszkowska W., Jurowiec E., 1997. *O zjawisku interferencji językowej w nauczaniu języka rosyjskiego* [w:] E. Umińska-Tytoń (red.), *Interferencje w językach i dialektach słowiańskich*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 148–153.
- Nicol J.L., 2001. *One Mind. Two Languages, Bilingual Language Processing*. Malden, MA: Blackwell.
- Piotrowska-Oberda E., 2006. *Transfer leksykalny w komunikacji menedżerskiej*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Pisarska A., Tomaszewicz T., 1998. *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Podgórní H., 2010. *Interferenzbedingte Sprachfehler im lexicalischen und grammatischen Subsystem des Deutschen bei polnischen Germanistikstudenten*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Polański K., 1993. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław etc.: Ossolineum.
- Seredyniecki J., 1974. *Niektóre wyrazy i połączenia wyrazowe języka rosyjskiego i ich polskie odpowiedniki (na materiale czasopism wojskowych)* [w:] T. Frankiewicz (red.), 1974: 77–86.
- Siatkowski J., Doliński I. (red.), 1992. *Słowiańsko-niesłowiańskie kontakty językowe* [Materiały z I Konferencji Komisji Kontaktów Językowych przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów, Warszawa, 12–13 VI 1990]. *Polono-Slavica Varsoviensia*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sielicki W., 1974. *Trudności leksykalne i gramatyczne w tłumaczeniu tekstów technicznych z języka rosyjskiego na polski oraz z języka polskiego na rosyjski* [w:] T. Frankiewicz (red.), 1974: 21–39.
- Slobin D.I., 2003. *Od „myśli i języka” do myślenia dla mówienia* [w:] E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), 2003: 361–402.
- Taylor J.W., 1995. *Categorization. Prototypes in Linguistic Theory*. Oxford, NY: Oxford University Press.
- Taylor J.W., 2001. *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*. [Tłum. A. Skucińska]. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Umińska-Tytoń E. (red.), 1997. *Interferencje w językach i dialektach słowiańskich*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warchoń S. (red.), 1989. *Interferencje językowe na różnych obszarach Słowiańszczyzny. Księga referatów Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w Lublinie, Chełmie i Zamościu 22–25 września 1987 r.* Rozprawy Sławistyczne 4. Lublin: UMCS.

- Warchoń S. (red.), 2008. „Rozprawy Sławistyczne” 1986–2006. *Bibliografia*. Rozprawy Sławistyczne 21. Lublin: UMCS.
- Walters J., 2005. *Bilingualism. The Socio-Psycholinguistic Interface*. Mahwah, NJ: Erlbaum.
- Weinreich U., 1970 [7th ed.]. *Languages in Contact. Findings and Problems*. The Hague: Mouton.
- Wojnicz-Pawłowska E., Szulowska W. (red.), 2000. *Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Wojtasiewicz O., 1996. *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Warszawa: TEPIS.
- Woźniakowski W., 1982. *Glottodydaktyka w świetle zjawiska bilingwizmu naturalnego*. Wrocław etc.: Ossolineum.
- Wroński J., 1974. *Niektóre zjawiska interferencji w obrębie języka niemieckiego w odmianie naukowej i zawodowej pod wpływem języka polskiego* [w:] T. Frankiewicz (red.), 1974: 3–19.
- Zabrocki L., 1963. *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*. Wrocław etc.: Ossolineum.